Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 15 września 1938 r. | Nr. 253

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064 Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Paniczne nastroje w Europie

Zarządzenia obronne na pograniczu

Francji, Szwajcarii i Holandii

ZURYCH, 14.9 (tel. wł.) Szwajcarski Departament Wojskowy ogłosił następujący oficjalny komunikat:

„Na mocy pełnomocnictw, udzielonych przez Szwajcarską Radę Związkową Departamentowi Wojskowemu departament zarządził podminowanie głównych dróg komunikacyjnych oraz linij kolejowych na całym pograniczu szwajcarskim z dniem 12 bm.

Miejsca podminowane pilnowane są przez ochotnicze oddziały graniczne. — Zarządzeniom kierownictwa tych oddziałów należy się bezwzględnie podporządkować.

Równocześnie wydaje się surowy zakaz przebywania w pobliżu podminowanych obiektów trategiznych, jak i też fotografowania i przeprowadzania jakichkolwiek szkiców terenowych".

W związku z tym informują z Bazylei, że w ub. poniedziałek ochotnicze oddziały graniczne podminowały wszystkie tamtejsze mosty kolejowe.

W komentarzach prasy szwajcarskiej podkreśla się m. in., że zarządzenia te zostały wydane w związku z zarządzeniami obronnymi, wydanymi przez Niemcy i Francję.

Dlatego też szwajcarskie władze związkowe, ze względu na naprężoną sytuację międzynarodową, **postanowiły natychmiast przedsiewziać wszelkie środki ostrożności. W szwajcarskich kołach rządowych mimo to istnieje przekonanie, że Szwajcarii nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo konfliktu wojennego i, zdaniem tych kół, jednak nie należy bagatelizować niebezpieczeństwa, mogącego grozić granicom Szwajcarii.**

Poza tym donoszą, że szef sztabu generalnego armii szwajcarskiej, dowódca korpusu Labhardt powrócił z zagranicy i zwołał posiedzenie Rady Obrony Kraju. Na posiedzeniu tym omawiano obecną sytuację z całym spokojem. W podobny sposób zapatrują się na sytuację w Departamencie Politycznym.

WSTRZYMANIE URLOPÓW

HAGA, 14.9 (tel. wł.) Rząd holenderski zarządził natychmiastowe wstrzymanie wszystkich urlopów w garnizonach wojskowych na wschodniej granicy Holandii. Uzasadnienia tego zarządzenia nie opublikowano.

WE FRANCJI

ZURYCH, 14.9. (tel. wł.) Ze Strasburga donoszą, że ostatnie zarządzenia władz francuskich w sprawie wzmocnienia garnizonów francuskich na pograniczu przyjęte zostały przez ludność miejscową z żywym zadowoleniem.

Równocześnie informują, że na całym pograniczu francusko-niemieckim daje się zauważyć wzrost nastrojów panicznych. W niektórych miejscowościach, znajdujących się nad samą granicą — bardziej bojaźliwi mieszkańcy myślą nawet o opuszczeniu swych siedzib, w obawie przed wojną.

Z miasta Kehl, leżącego na niemieckim brzegu Renu donoszą, **że w ciągu ostatnich dni wszystkie hotele, a nawet wolne pokoje prywatne w mieszkaniach zajęte zostały przez wojskowych oraz forteczny personel techniczny.**

W Kehl przytrzymano ostatnio korespondenta paryskiego „Candide", który na podstawie normalnej wizy niemieckiej przebywał w tym mieście i zbierał wrażenia. Korespondenta tego jednak po pewnym czasie zwolniono i odstawiono na stronę francuską.

Zaznaczyć należy, że korespondent tego pisma był jedynym z pośród dziennikarzy zagranicznych, których Hitler w czasie jednego z ostatnich kongresów w Norymberdze osobiście pochwalił za obiektywne ustosunkowanie się do Trzeciej Rzeszy.

Rząd czeski odrzucił ultimatum Henleina

Niemcy sudeccy zerwali rokowania z Hodżą

Stan wyjątkowy w dalszych trzech okręgach

Dzień wczorajszy przyniósł nowe komplikacje w kryzysie czechosłowackim.

Rząd Hodży ogłosił w okręgach niemieckich, gdzie ubiegłej nocy doszło do zaburzeń, stan wyjątkowy.

W ciągu dnia w szeregu miejscowościach wynikły nowe zajścia, przy czym policja żandarmeria użyły broni palnej. W wyniku starć jest kilkunastu zabitych wielu rannych, co przyczynia się do wzrostu podniecenia.

Według najnowszych depesz, sytuacja przedstawia się następująco:

PRAGA, 14.9 (tel. wł.). Noc dzisiejsza przyniosła dalsze zaostrzenie sytuacji w Czechosłowacji. Wprawdzie według oficjalnego komunikatu nie doszło nigdzie do starć, na każdym kroku jednak odczuwa się taką nerwowość i takie napięcie, jakiego nie notowano dotychczas w kryzysie czechosłowackim.

Rada ministrów obradowała do późnej nocy nad ultimatum partii sudecko-niemieckiej, która zażądała zniesienia ogłoszonego wczoraj stanu wyjątkowego w ośmiu okręgach sudeckich i wycofania z nich wojska i policji, stwierdzając, że w przeciwnym razie zrzuca z siebie odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków.

Po długotrwałych obradach rada ministrów postanowiła nie odwoływać nadzwyczajnych zarządzeń, ani nie wycofywać policji i wojska, „koniecznych dla utrzymania porządku". Stan wyjątkowy będzie więc utrzymany.

Jednocześnie premier Hodża wyraził gotowość natychmiastowego podjęcia rokowań z delegacją Niemców sudeckich na podstawie ostatnich propozycyj rządowych.

Podobno na naradzie, która odbyła się po posiedzeniu gabinetu, a w której obok prezydenta Benesza i premiera Hodży wziął udział minister obrony narodowej Machnik, rozważono też możliwość ogłoszenia mobilizacji.

Gdy wiadomość o odrzuceniu ultimatum zarządu SDP nadeszła do Chebu, gdzie w permanencji obraduje rada naczelna stronnictwa sudeckiego, Konrad Henlein uznał, iż w tych warunkach wszelkie rokowania są niemożliwe i bezcelowe.

Wódz Niemców sudeckich podziękował posłom, członkom delegacji do rokowań z rządem za ich dotychczasową pracę i rozwiązał delegację, odbierając jej pełnomocnictwa.

W ciągu nocy, jak donosi „A-Zet", rozszerzono stan wyjątkowy na dalsze trzy okręgi, a mianowicie: Kraslice, Forsovsky Tyn i Stachov, tak, że stan wyjątkowy obowiązuje obecnie w 11 okręgach.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki stwierdzają powagę sytuacji i nawołują do zachowania zimnej krwi i spokoju. Informacje o wypadkach ubiegłej nocy są jednak raczej skąpe. Dzienniki tłumaczą to tym, że ograniczają się jedynie do publikowania oficjalnych i półoficjalnych komunikatów.

Dzienniki aktywistyczne zamieszczają odezwę niemieckiej partii socjal-demokratycznej, która wzywa Niemców sudeckich do współpracy z rządem czechosłowackim w tej historycznej godzinie, podkreślając, że wszystkie prawa Niemcy osiągnąć mogą na drodze pokojowej.

Na ulicach Pragi od wczesnych godzin panuje ruch. Miasto tonie w powodzi sztandarów narodowych, spowitych w kir. Świątynie w ciągu przedpołudnia były przepełnione. Dziś bowiem przypada pierwsza rocznica zgonu prezydenta „oswobodziciela" T. G. Masaryka.

15 żandarmów czeskich zabitych

Krwawa masakra w Haberspirk

PRAGA, 14.9. (tel. wł.) W m. Haberspirk (okręg Falkenau) doszło dziś rano do poważnych zajść między tłumem, liczącym 2000 Niemców Sudeckich i żandarmerią czeską.

Początek rozruchom dało starcie między komunistami i Niemcami. W czasie zajść żandarmeria

dała salwę do tłumu Niemców, którzy rzucili się na budynek żandarmerii, zabierając zeń dwa karabiny maszynowe, granaty ręczne i 40 skrzyń z amunicją.

Na miejsce wypadków przybyły z Falkenau samochodami oddziały żandarmerii. Między żandarmami i ludnością niemiecką wywiązała się walka. — Wkrótce potem na miejsce starcia wyruszyły wojskowe samochody pancerne.

15 żandarmów czeskich zostało zabitych. Straty Niemców Sudeckich nie są znane.

Po rozwiązaniu Izb

Narady polityczne stronnictw

w obliczu wyborów

WARSZAWA, 14.9. (tel. wł.) Środa pierwszy dzień po rozwiązaniu Izb ustawodawczych stał już w t. zw. życiu politycznym **całkowicie pod znakiem nowych wyborów do Sejmu i Senatu.**

Wszystkie stronnictwa i ugrupowania polityczne rozpoczęły od wczesnego rana rozmowy i konferencje swoich czołowych działaczy.

Prawie wszystkie stronnictwa polityczne zwołały na najbliższe dni swoje komitety wykonawcze. Spodziewać się jednak należy, iż komitety te nie powezmą same ostatecznej decyzji co do udziału w wyborach, lecz zostawią je raczej szerszym ciałom hierarchii organizacyjnej.

Przez cały dzień dzisiejszy obradował centralny komitet wykonawczy PPS. Stronnictwo ludowe zwołało plenarne posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego do Warszawy na piątek, wzywając członków komitetu telegraficznie.

Na dzień 20 bm. zwołany został komitet wykonawczy Stronnictwa Pracy w Warszawie, który będzie miał za zadanie ustalenie terminu zwołania rady naczelnej stronnictwa.

Prezydium ZZZ Moraczewskiego obraduje 15 bm. na dzień zaś 19 bm. — zwołany został centralny wydział do Warszawy.

W dniu jutrzejszym obradować będzie prezydium Centralnego komitetu porozumiewawczego związków pracowniczych.

Na 25 bm. zwołana została narada czołowych władz organizacyjnych wszystkich związków, wchodzących w skład Centralnego komitetu porozumiewawczego.

Warszawski Klub demokratyczny — zwołał posiedzenie zarządu na czwartek.

Również komitet organizacyjny — stronnictwa demokratycznego zwołał swoje posiedzenie na 25 bm. do Warszawy.

SĘDZIA ST. GIZYCKI GENERALNYM KOMISARZEM WYBORCZYM

Generalnym komisarzem wyborczym mianowany został sędzia Sądu Najwyższego, p. Stanisław Giżycki, który pełnił już tę funkcję w poprzednich wyborach do Sejmu i Senatu.

Na zastępcę generalnego komisarza wyborczego powołany został p. Adam Chechliński, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

NA ŁAMACH PRASY

KATOLICKIE TONY w P.P.S.

„ABC" pisze:

Prasa socjalistyczna w Polsce stała się dzisiaj ultrakatolicką. Nie ma dnia, żeby tam nie rozważano dogmatów katolickich, żeby nie wyrażano współczucia Kościołowi, prześladowanemu w hitlerii.

Zniknęły ze szpalt „czarne sutanny" i przedstawiciele „ciemnoty średniowiecza", a byle żydłak wiecznym piórem pisze „po katolicku".

Znowu „Dziennik Ludowy" opisuje niedolę niejakiego księdza Riesera, zamkniętego przez narodowych socjalistów w b. Austrii w obozie koncentracyjnym. Czytamy:

„Tragiczny los księdza Riesera jest jednym więcej wśród mnóstwa dowodów, że katolicyzm w Austrii (podobnie zresztą jak w Niemczech) jest prześladowany i zwalczany, że zastosowana przez dostojników duchowych austriackich polityka uległości i pokory wobec hitleryzmu nie tylko nie udobruchała brunatnych władców, lecz przeciwnie dodała im śmiałości i wigoru w walce z Kościołem.

Nawet Kościół już pisze się w organie PPS dużą literą. Możnaby się cieszyć, gdyby nie to, że umizgi szyte są grubymi nićmi.

B. SEN. SEYDA PRZECIW B. MARSZ. TRĄMPCZYŃSKIEMU

Na list p. marsz. Trąmpczyńskiego, który wystąpił za współdziałaniem wszystkich „narodowych" ugrupowań, od Stron. Narodowego poprzez Stron. Pracy do Stron. Ludowego, o czym pisaliśmy w artykule wstępnym przed kilku dniami, odpowiada wielkopolski organ Stron. Narodowego „Kurier Poznański", pisząc:

„Jeżeli chodzi o złączenie się wszystkich rzeczywistych narodowców pod wspólnym sztandarem, to my o tym nie tylko marzymy, ale do tego celu dążymy. Chodzi tylko o to, kto istotnie jest rzeczywistym narodowcem. Jeżeli marsz. Trąmpczyński za rzeczywistych narodowców uważa ogół żywiołów, wchodzących w skład organizacyj, a szczególnie władz Str. Pracy, oraz Stronnictwa Ludowego, która wymienia, to — przy całym szacunku dla marsz. Trąmpczyńskiego i jego zasług narodowych — tego jego poglądu zgoła nie podzielamy. Pamiętamy bowiem rolę polityczną, jaką odnośne (oczywiście nie wszystkie), czynniki odgrywały w przeszłości — że wskażemy okres przed rokiem 1926 — i zdajemy sobie dobrze sprawę z ich obecnego rzeczywistego charakteru politycznego i obecnych ich politycznych stosunków. Nie o drobne chodzi odchylenia.

Do tego, co było przed majem r. 1926, obozowi narodowemu wracać nie wolno, inne są zupełnie czasy, innych całkowicie wymagające metod — metod twardych, zdecydowanych, rzeźbiących stopniowo, ale konsekwentnie wyraźne — bez kompromisów — oblicze przyszłej Polski narodowej".

Oznaczałoby to, że koła Stronnictwa Narodowego z b. senatorem Marjanem Seydą na czele nie podzielają opinji b. marszałka Trąmpczyńskiego.

SKANDALICZNA GALERIA

Bydgoszcz ma niesforną publiczność teatralną na galerii. „Dziennik Bydgoski" opowiada o takim zdarzeniu na otwarciu teatru miejskiego:

„Już w ubiegłym sezonie zachowanie się galerii często było nie na miejscu, lecz to, co się działo na sobotniej premierze, przekroczyło daleko wszystkie granice przyzwoitości. Publiczność z galerii urządziła sobie sport z przeszkadzaniem w przedstawieniu, klaskała nie w porę, krzyczała, wyła w ogóle zachowywała się jak banda dzikusów. I co najsmutniejsze, większość na tej źle wychowanej galerii ma młodzież wyższych klas gimnazjalnych wespół z maturzystami, którzy niedawno opuścili szkołę.

Nie obwiniając ogółu młodzieży, w imię elementarnej kultury apelujemy do władz szkolnych o wypowiedzenie stanowczej walki temu barbarzyństwu. Ponieważ jednak rozwydrzenie doszło zbyt daleko, wydaje nam się, że natychmiastową reakcją na nie powinno być całkowite zamknięcie galerii na premierach. Strata materialna będzie mała, a zysk moralny duży".

Uwagi „Dziennika Bydgoskiego" są zupełnie słuszne.

Śmierć od ukąszenia owadu
PO DWÓCH LATACH

W Birmingham (Anglia) zmarł niejaki Kilgour, na chorobę spowodowaną przez ukąszenie nieznanego owada, który ukąsił go jeszcze przed dwoma laty, podczas wycieczki nad morzem. Wszystkie zabiegi lekarskie nie zdołały uratować życia Kilgourowi.

Kobiety w kapeluszach
PRZED SĄDEM.

Każda kobieta, która zmuszona jest stanąć przed sędzią angielskim celem złożenia wyjaśnień, musi być ubrana w kapelusz, zgodnie ze starodawną tradycją. Świadkowie, którzy tego zwyczaju zaniedbają, muszą zgłosić się ponownie. Jest rzeczą ciekawą, gdy przychodzi do sądu dziewczyna czy kobieta wiejska, nie nosząca zazwyczaj kapelusza, lub nieznająca przepisów prawa tradycyjnego, wówczas na życzenie sędziego wieśniaczka zawiązuje chustkę na głowie, imitując kapelusz... ażeby tradycji stało się zadość.

Dlatego w sądach angielskich widzi się kobiety w zawojach z chustek, bo przepis tradycyjny jest przepisem.

LOPP w Bułgarii, Warszawa II w Rumunii
Pierwsze wieści o polskich balonach

WARSZAWA, 14.9. Dziś rano Aeroklub R. P. otrzymał pierwsze wiadomości o balonach polskich biorących udział w zawodach o puchar Gordon Bennetta.

Balon LOPP, na który leciał kpt. Janusz Janik wylądował wczoraj późnym wieczorem w Trohanan w Bułgarii.

Warszawa II pilotowana przez inż. Krzyszkowskiego i Łańcuckiego wylądowała w Catunele w Rumunji wczoraj o godz. 18-ej.

O trzecim polskim balonie „Polonii II" z załogą por. Koblański i Panatalon brak wieści. Nadeszły również wiadomości o losach dwóch balonów obcych.

Zawodnik francuski Crombern na „Aero-Club-France", któremu towarzyszył Coez wylądował na terytorium Czechosłowacji w pobliżu Bratysławy.

Na terenie Austrii wylądował zaś zawodnik Cookelsberg, lecący poza konkursem.

Jak informuje PIM warunki lotu były wcozraj doskonałe. Cały czas wiały silne wiatry zachodnie. To też nie jest wykluczone, że jeszcze dziś rano niektóre balony znajdowały się w powietrzu i tym tłumaczyć sobie należy brak wiadomości.

Stan wojenny w Palestynie

Atak samolotów angielskich na partyzantów
Nowa dywizja piechoty przeciw Arabom

LONDYN, 14.9 (tel. wł.). Rozruchy w Palestynie weszły obecnie w fazę bardzo groźną. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że wojsko traci panowanie nad sytuacją. Armia angielska, walcząca z partyzantami arabskimi, ponosi codzienne straty, które budzą zaniepokojenie w rządzie i społeczeństwie angielskim.

Jak słychać, na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu angielskiego zapaść ma decyzja ogłoszenia stanu wojennego w całej Palestynie i wysłania tam z Anglii świeżej dywizji piechoty.

Drobne utarczki z Arabami przeradzają się w bitwy, trwające po kilka godzin. Przez całe wczorajsze popołudnie trwała taka bitwa na drodze z Betleem do Hebronu. Wojsko angielskie wezwało przez radio na pomoc samoloty, które rozstrzygnęły walkę. Od bomb i kul karabinowych maszynowych samolotów brytyjskich zginęło 14 Arabów a wielu odniosło rany.

W ciągu dnia wczorajszego dokonano dwukrotnie napadu na stację pomp, zaopatrującą w wodę wodociągi Jerozolimy. Rano grupa Arabów wtargnęła na stacje i rozbroiła strzegących jej policjantów. Arabowie unieruchomili pompy, lecz szybko wycofali się wobec przybycia wojska.

Wieczorem partyzanci napadli drugi raz na stację pomp i podpalili jej budynki. Ognia udało się ugasić. Wody w Jerozolimie nie brakuje.

Między Haifą i Lyddą partyzanci spowodowali wykolejenie pociągu. Lokomotywa i ... wagonów uległo rozbiciu. Maszynista zginął w katastrofie, dwaj kolejarze są ciężko ranni.

W Jerozolimie i Jaffie zastrzelono ... Arabów: w Haifie zraniony został przez nieznanych sprawców jeden z wybitnych działaczy arabskich. Niedaleko Lyddy znaleziono zwłoki jakiegoś zamordowanego żyda. Podczas ostrzeliwania autobusu żydowskiego koło Safed, zginął adwokat żydowski, Klinger.

W Latrun podpalona została przez Arabów i częściowo zniszczona radiostacja. Komunikacja na ulicach miast została ograniczona.

Oficer czeski
— strzelał do mjr. Pratta

PRAGA, 13.9. Mjr Sutton Pratt, który przyjechał do Chebu, aby zbadać incydenty, stał się przedmiotem owacji 8-tysięcznego tłumu Niemców sudeckich.

Tłum zebrał się przed jego domem i demonstrował tak długo, dopóki Pratt nie ukazał się na balkonie.

Mjr Pratt omal nie padł ofiarą swych obwieszków.

Oto w czasie strzelaniny na ulicach, jeden z czeskich oficerów dał do niego strzał, ale na szczęście nie trafił.

Strzał padł w chwili, gdy Sutton Pratt usiłował wskazać na swój oficjalny charakter, wznosząc do góry legitymację.

Sutton Pratt udał się do komendy policji i przyczynił się do wstrzymania strzelaniny.

Za wyzysk pociągnięto do odpowiedzialności
40 fabrykantów

ŁÓDŹ, 14.9. Na skutek licznych skarg łódzki inspektorat pracy przeprowadził lustrację zakładów przemysłowych w Bełchatowie, Zelowie, Łasku Zduńskiej Woli i in. miastach województwa.

W wyniku lustracji pociągnięto do odpowiedzialności karnej 40 właścicieli fabryk za obniżenie zarobków robotniczych o 15 do 30 proc. poniżej norm przewidzianych przez umowę zbiorową.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na nr. 17539

25.000 zł na nr. 110998

10.000 zł na n-ry: 14486 53824 107048 126079 146087

5.000 zł na n-ry: 18483 22018 139134

2.000 zł na n-ry: 8251 28904 33875 40163 44917 67213 74334 79968 79968 98257 118420 115280 127914 141340 154694

1.000 zł na n-ry: 1759 2271 4577 8236 8605 13083 18798 20476 40210 47321 67295 80016 82847 83488 86835 88215 114135 117481 119987 126434 130888 134100 137068 138161 139621 141745 145672 153511 156536

„Dar Pomorza"
WYRUSZA W ŚWIAT

GDYNIA, 14.9. Dnia 15 bm. z portu gdyńskiego wyrusza w siedmiomiesięczną podróż po świecie „Dar Pomorza" z uczniami państwowej szkoły morskiej. W podróży bierze udział 70 uczniów i jungów, którzy na przestrzeni 15.000 mil morskich odwiedzą porty w Las Palmas, San Vincent, Barbados, Porto Rico, Kubie, Jamajce, Santiago de Cuba i wreszcie powrócą do Gdyni. Podróż potrwa 113 dni czynnie na morzu i 83 dni na postojach w różnych zakątkach świata.

Pożegnanie odchodzącego „Daru Pomorza" będzie miało charakter bardzo uroczysty.

Żołnierska ofiara
NA DOM KULTURY I SZTUKI

KALISZ, 14.9. W dniu powrotu oddziałów z dorocznych ćwiczeń letnich, społeczeństwo kaliskie postanowiło wydać wspólny obiad dla żołnierzy, którego koszt miał wynieść 1500 zł.

Potrzebne fundusze niezwłocznie zebrano przekazując je dowódcom oddziałów.

Żołnierze jednak samorzutnie podali projekt, ażeby suma 1500 zł przeznaczona dla nich na obiad, została przekazana na budowę Domu Kultury i Sztuki im. Adama Asnyka w Kaliszu.

Ewidencja
LUDNOŚCI ARYJSKIEJ W GDAŃSKU

GDYNIA. 14.9. Ustawę o ścisłej ewidencji ludności aryjskiej ogłoszono w Gdańsku.

Dla każdej rodziny założona będzie osobna księga familijna do rejestru stanu cywilnego składająca się z dwu części: ewidencję rozpoczynać się będzie ślubem pary małżeńskiej, a dalej już normalne zapisy urodzin dzieci.

Druga część księgi przeznaczona jest na ścisłą i szczegółową ewidencję stosunków pokrewieństwa małżeństwa aż do trzeciego pokolenia włącznie.

Termin wprowadzenia ksiąg familijnych ustawa wyznacza na dzień 1 stycznia 1939.

Rozpoczyna się złota
POLSKA JESIEŃ

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem powietrza polarno-morskiego. Na dziś PIM zapowiada: Słonecznie i dość ciepło. Wiatry zachodnie umiarkowane, na północy dość silne. Temperatura około 20 st. Taki stan pogody powinien utrzymać się przez czas dłuższy. Rozpoczęła się więc złota polska jesień.

Po decyzji P. Prezydenta Rzplitej

IDZIEMY KU WIELKOSCI PAŃSTWA...

Rozwiązanie Sejmu i Senatu przez P. Prezydenta Rzplitej wywołało w społeczeństwie ogromne wrażenie. Zastanowiwszy się głębiej, a zastanowienie to znakomicie nam ułatwiają motywy przytoczone w dekrecie Pana Prezydenta — dochodzimy do wniosku, iż dla społeczeństwa nie powinno być to znowu tak wielką niespodzianką. A w szczególności dla ugrupowań opozycyjnych. Domagały się one przecie od dawna rozwiązania Sejmu i Senatu.

Czy mogły te ugrupowania spodziewać się innego zadośćuczynienia ich żądaniu?

Nie.

Domagano się wprawdzie na przeróżnych zebraniach zmiany ordynacji wyborczej. Ale czy zmiana ordynacji wyborczej mogła być dokonana przez Sejm, który był zwolennikiem tej ordynacji wyborczej a wybrany został w takim składzie a nie innym, ponieważ opozycja nie chciała brać udziału w wyborach?

Każdy realnie myślący musiał przyznać, iż gdyby nawet obecny Sejm dokonał zmiany ordynacji wyborczej — opozycja wołałaby:

— Nieważne! Zmiany dokonał Sejm, który był wybrany tylko przez część społeczeństwa.

Słyszeliśmy i czytaliśmy uchwały ugrupowań opozycyjnych w ostatnich miesiącach na temat niemożności przeprowadzenia konsolidacji narodu polskiego dopóki istnieje obecny parlament, wybrany przez część wyborców.

Dekret rozwiązujący Sejm i Senat jest aktem dobrej woli najwyższych czynników w Państwie, w kierunku usunięcia istotnej trudności w doprowadzeniu do konsolidacji, o ile mamy traktować oświadczenia przywódców opozycji jako **szczere i prawdziwe.** A sprawdzianem tej szczerości i prawdziwości będzie ustosunkowanie się do akcji wyborczej. O ile opozycja nie będzie brała udziału w wyborach — dowodzić to będzie, iż wspomniane oświadczenia **nie były szczere i były nieprawdziwe.**

Zacietrzewieni opozycjoniści powiedzą: nie chcemy brać udziału w wyborach, bo ta ordynacja wyborcze nie daje nam gwarancji zdobycia należnej nam ilości mandatów.

Znowu wykręt. Można rozmaite zarzuty stawiać ordynacji wyborczej, ale trzeba stwierdzić, iż daje ona jednakowe szanse **wszystkim.** Kto nie wierzy, niechaj ją przestudiuje.

Można stawiać zarzut, iż nie ma zasady proporcjonalności i bezpośredniości, że nie daje ona pola do wyżywania się działaczom i agitatorom. Ale nie można stawiać zarzutu, iż stwarza ona jakieś specjalne przywileje dla pewnych grup tylko.

I dlatego, jeżeli opozycja znowu uchyli się od głosowania — gest ten traktować trzeba będzie jako gest złej woli w stosunku do idei zjednoczenia narodowego.

W tym kierunku, naszym obowiązkiem będzie uświadamiać społeczeństwo.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu — stwarza przełomową sytuację w wewnętrznym życiu Polski. Jest aktem mającym poprzez nowe wybory stworzyć realne warunki zjednoczenia narodowego w Państwie.

Wszyscy ludzie dobrej woli, zdolni myśleć kategoriami Wielkiej Polski a nie podwórek partyjnych — powołani będą do przyłożenia ręki w budowaniu wielkości Państwa.

STEFAN ARNOLD.

KALENDARZ WYBORCZY

DO SEJMU

14 września
Prezydent Rzplitej powoła generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę;

do 23 września
powołanie okręgowych komisyj wyborczych;

do 30 września
powołanie przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych, a

do 3 października
powołanie członków tych komisyj.
Ukończenie sporządzania spisów wyborców do Sejmu.
Ukończenie wyborów do zgromadzeń okręgowych i zgłaszanie przez wyborców delegatów do tych zgromadzeń;

do 4 października
przedłożenie spisów wyborców przewodniczącym komisyj wyborczych.
Podział powiatów na obwody głosowania.
Ogłoszenie terminów i miejsc wyłożenia spisu wyborców;

6 października
wyłożenie do publicznego przeglądu spisów wyborców;

do 8 października
przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych unieważniają wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem i zarządzają wybory uzupełniające;

13 października
Ostatni dzień przeglądania spisów wyborców.
Zgromadzenia okręgowe ustalają listy kandydatów na posłów;

do 18 października
Kandydaci na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie;

19 października
zatwierdzenie list kandydatów na posłów;

do 22 października
zastępcy kandydatów na posłów wyrażają zgodę na kandydowanie;

do 25 października
uzupełnianie i korygowanie list wyborczych;

do 28 października
ogłoszenie list kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godziny głosowania;

5 listopada
wyłożenie do przeglądu ostatecznie ustalonego spisu wyborców;

6 listopada
GŁOSOWANIE DO SEJMU

9 listopada
ustalenie wyniku głosowania i przyznanie mandatów;

18 listopada
ogłoszenie wyników wyborów do Sejmu;

do 25 listopada
wnoszenie do Sądu Najwyższego protestu przeciw wyborom.

DO SENATU

do 28 września
powołanie przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców;

do 1 października
powołanie przewodniczących zebrań obwodowych;

do 4 października
dostarczenie przez władze spisów wyborców do Senatu;
podział powiatów na obwody wyborcze;
ogłoszenie terminu i miejsca wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj;

6 października
wyłożenie do publicznego przeglądu spisów wyborców do Senatu;

13 października
ostatni dzień przeglądania spisu wyborców;

do 25 listopada
poprawianie i uzupełnianie spisu wyborców;

23 października
zebrania obwodowe wybierają delegata do wojewódzkich kolegiów wyborczych;

13 listopada
wojewódzkie kolegia wyborcze powołują senatorów oraz ich zastępców;

18 listopada
ogłoszenie wyniku wyborów do Senatu;

do 25 listopada
Prezydent Rzplitej powołuje senatorów;
wnoszenie do Sądu Najwyższego protestów przeciwko wyborom w wojewódzkich kolegiach wyborczych.

Wygasły mandaty poselskie

z chwilą rozwiązania Sejmu

Rozwiązany wczoraj Sejm i Senat wybrane zostały we wrześniu 1935 r.

Jest to drugi wypadek w Polsce Niepodległej rozwiązania Sejmu przed upływem kadencji.

Po raz pierwszy został rozwiązany Sejm, wybrany w 1928 r. Zarządzenie rozwiązania tego Sejmu wydał P. Prezydent prof. Ignacy Mościcki dnia 29-go sierpnia 1930 r. Prezesem Rady Ministrów był wówczas Marszałek Józef Piłsudski.

Z dniem rozwiązania Sejmu i Senatu, a więc od wczoraj, wygasły mandaty poselskie i senatorskie. W praktyce oznacza to unieważnienie legitymacji poselskich i senatorskich.

Od onegdaj też teoretycznie wygasła ważność poselskich i senatorskich biletów kolejowych. W praktyce bilety te utracą ważność prawdopodobnie w ciągu 5 dni.

Tak było w 1935 roku po upływie kadencji poprzedniego Sejmu.

Posłowie i senatorowie pobrali po raz ostatni diety dnia 1 września br. Diety wypłacone są z góry. Za październik diety nie będą już wypłacone.

Wraz z wygaśnięciem mandatów poselskich i senatorskich wygasły też mandaty prezydiów obu Izb. Marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz sekretarze obu Izb przestali urzędować.

B. marszałek Senatu p. Aleksander Prystor zatrzymał jednak — zgodnie z Konstytucją — stanowisko zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej.



ĆWICZENIA POLOWE ARMII POLSKIEJ
Żołnierz w polowym rynsztunku, na maskowanym stanowisku.

Wielki kongres Polaków w Stanach Zjednoczonych

KOMITET ZAMIERZA ZWRÓCIĆ SIĘ DO PREZ. ROOSEVELTA O ZAPROSZENIE P. PREZYDENTA R. P.

W czasie trwania wystawy światowej w Nowym Jorku w roku 1939 zorganizowany zostanie wielki kongres wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, który będzie równocześnie manifestacją uczczenia niepodległości Polski.

Kongres ten będzie pierwszym na wielką skalę obliczonym zjazdem konsolidacyjnym emigracji polskiej na terenie U. S. A., dotychczas bowiem odbywały się na terenie Ameryki zjazdy poszczególnych organizacyj wychodźczych lub też sesje Rady Polonii Amerykańskiej, naczelnej organizacji wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. Udział w tych zjazdach brali tylko delegaci poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład Rady. Natomiast kongres przyszłoroczny zgromadzi po raz pierwszy szerokie rzesze emigracji polskiej w U. S. A.

Tematem kongresu będą sprawy wewnętrzne Polonii Amerykańskiej. Uczestnicy zjazdu zwiedzą również pawilon polski na światowej wystawie, który da przegląd rozwoju i stanu obecnego naszego kraju.

Członkowie komitetu zjazdu wysunęli projekt zwrócenia się do prezydenta Roosevelta w sprawie zaproszenia na ten zjazd Prezydenta Mościckiego.

Kardynał Innitzer

PROTESTUJE

KAP donosi, że w związku z kursującymi ostatnio najbardziej fantastycznymi pogłoskami, co do zamierzeń kardynała Innitzera, pewna agencja pracowa wystosowała do tego dostojnika Kościoła telegram następującej treści: „Zagranicą istnieje przekonanie, że Wasza Eminencja napisał do Ojca św. list, w którym prosi o prowizoryczne zwolnienie z obowiązków arcypasterskich. Inne wersje twierdzą, jakoby Wasza Eminencja kierował ruchem za odłączenie się od Rzymu. Poza tym rozpowszechniona jest pogłoska jakoby Wasza Eminencja wystosował do katolików austriackich odezwę, którą przedłożył partii NSDAP".

Odpowiedź kardynała Innitzera brzmi: „Wszystkie wersje kłamliwe (glatt erlogen). Protestuje z całym naciskiem. Innitzer".

Dopomóż ociemniałym
choćby najskromniejszym datkiem w dniach ogólnopolskiej zbiórki 17, 18 i 19 bm.

Głos młodego maturzysty

U PROGU NOWEGO ŻYCIA

Od jednego z maturzystów otrzymaliśmy poniższe niezwykle interesujące rozważania:

Minął już tydzień od dnia, w którym rozpoczęto nowy rok szkolny. Przeżycia szarego, wrześniowego poranka odnawiają się jednak z niezwykłą siłą w mej wyobraźni.

Dziatwa szkół powszechnych, młodzież średnich zakładów naukowych spod błękitnych i amarantowych znaków, spiesząca w w zwartych szeregach do świątyń, rozmodlone postacie, zanoszące korne błagania do tronu Najwyższego o błogosławieństwo w trudnej pracy, tonące w dziwnie nabożnej pomroce wnętrza kościoła — wszystko to wywarło na mnie kolosalne wprost wrażenie. Stałem samotny w bocznej nawie, i patrząc w błyszczący blaskami świateł ołtarz, myślałem:

— „Co skłoniło mnie do tego, że w dniu tym ja także przyszedłem pomodlić się do kościoła? Wszak skończyłem już gimnazjum i nie należę do grona przybyłej tu młodzieży?"

Jakieś tęskne uczucie tchnęło ku mnie cichą zadumą, a uschłe kwiaty dawnych, pięknych wspomnień ożyły w mym sercu na nowo. Czułem, że jakaś silna, nierozerwalna nić łączy mnie ze szkołą, czułem, że szkole należy się moja wdzięczność za wszystko to, co czerpałem z jej przebogatej skarbnicy przez długie lata nauki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa kapłana i umilkły już dźwięki organów, wyszedłem ze świątyni głęboko zamyślony. Czeka mnie teraz życie nowe, inne na pewno od życia w rodzinnej atmosferze, inne od życia w gimnazjum. Sam bowiem będę już decydował o sobie, a każdy fałszywy krok mogę drogo okupić. Wierzę jednak niezłomnie, że wytyczne na przyszłość, jakie otrzymałem w domu i w szkole, wskażą mi zawsze właściwą w życiu drogę.

Za kilka dni młodzi maturzyści zagłębiowskich szkół średnich opuszczą swe rodzinne strony może już na zawsze i oddalą się od tej ziemi, którą ukochali od dzieciństwa. Ta ziemia ich wychowała i z biegiem lat stała się częścią ich życia, ta ziemia wryła się głęboko w ich psychikę swym odrębnym, sobie tylko właściwym, charakterem.

Kraina tysiąca dymiących kominów, kraina kopalń, hut i fabryk, kraina przebogatych złóż czarnych diamentów — pozostanie gdzieś w dali, budząc za sobą żałosną tęsknotę.

Lecz tęskne uczucie za wszystkim, co było nam tak bliskie, przeminie szybko, praca pochłonie nas zupełnie, nowe obowiązki zmuszą do wzmożonej aktywności. Najpierw czeka nas najszczytniejszy obowiązek obywatelski, obowiązek służby wojskowej, a następnie studia na wyższych uczelniach w obranym według zamiłowania kierunku.

Ojczyzna pragnie wypróbować swych młodych synów, pragnie przekonać się, czy żyje w nich tradycja bohaterskich przodków, co z pieśnią na ustach, owiani duchem walecznych herosów, przelewali szczodrze swą krew i składali chętnie życie w obronie jej granic. Dzisiejsza młodzież nie zawiedzie z pewnością pokładanych w niej nadziei!

Po odbyciu powinności wojskowej i ukończeniu wyższych studiów — my obejmiemy kierownicze w społeczności polskiej stanowiska, lecz na razie musimy się godnie przygotować do należytego wypełnienia powierzonej nam misji. Przyszłość potężnej, mocarstwowej Polski od nas — młodych zależy i my doceniamy znaczenie tego niezmiernie ważnego faktu.

Idziemy w życie z wielką ufnością i niezłomną wiarą w swe siły, w moc swego przeznaczenia, a przyświecają nam jako gwiazdy przewodnie najświętsze hasła służby Bogu i Ojczyźnie.

W młodzieńczych swych marzeniach wyczarował każdy z nas świat piękna i ideału, i choć życie ukaże nam może inną nieco rzeczywistość, choć zetkniemy się nieraz z wrogimi, brutalnymi siłami, nie zmienimy nigdy swych zapatrywań, nie stracimy swej wielkiej wiary w ostateczne nasze zwycięstwo!

JERZY OGONEK
absolwent państw. gimn. męskiego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie G.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

15 Wrzesień

Czwartek

7 Boleści NP. Marii, Nikodema.
Słowiański: Budzigniewa.
Słońca wsch. 5.9, zach. 17.58.
Księżyca w. 20.24, zach. 11.40

HISTORIA PODAJE:

1339 Drugi wyrok papieski przeciwko Krzyżakom, w sprawie zwrotu Pomorza.
1655 Król szwedzki Karol Gustaw pod Krakowem. Jan Kazim. ucieka na Śląsk.
1697 Koronacja Augusta II.
1702 Pożar Wawelu za inwazji szwedzkiej.
1862 Zmarł poeta Wł. Syrokomla.
1917 Zjawienie się pierwszych czołgów na wojnie.

PRZYSŁOWIA:

Pogoda na św. Nikodema
Cztery niedziel deszczu nie ma.

ZŁOTE MYŚLI

Dobroć jest kluczem do serca ludzkiego.
Smith.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pensjonarka".
EDEN: „Dziesięciu z Pawiaka".
PATRIA: „Czardasz".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Zbiórka na niewidomych

Przeszło 20 tysięcy niewidomych w Polsce potrzebuje umiejętnie zorganizowanej pomocy i racjonalnej opieki. Tę pomoc, wykształcenie, przygotowanie do pracy i opiekę daje niewidomym Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach w zakładzie oraz przez swe Patronaty.

W dniach 17, 18 i 19 bm. na terenie całej Polski odbędzie się zbiórka na rzecz niewidomych.

Nikogo nie powinno zabraknąć wśród ofiarodawców!

Grosz ofiarowany na niewidomych — to grosz niezmarnowany.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 15 bm. o godz. 20.30 cieszące się wielkim powodzeniem, świetna komedia M. Laszlo „W PERFUMERII", w której zasłużone oklaski zbierają pp.: Veithówna, Kryńska, Puchniewska, Bulanka, Bielecki, Domański, Korczyński, Lubelski, Niwrocki, Obidowicz, Sarnowski i inn. Komedia ta pełna humoru i zabawnych sytuacji cieszyła się do niedawna olbrzymimi powodzeniem w Teatrze Malickiej w Warszawie.

Bilety wcześniej do nabycia w firmach W. Czechowski, ul. 3 Maja 8 i „Uroda" ul. Orla 14.

Jutro, dnia 16 bm. o godz. 20.30 komedia M. Laszlo „W PERFUMERII".

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek 15 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu".

Piątek 16 bm. godz. 20 — Ram Gopal, świątynny tancerz hinduski.

Sobota 17 bm. godz. 15.30 — „Damy i huzary"; godz. 20 „Damy i huzary".

Niedziela 18 bm. — „Wilki w nocy" g. 16.

Niedziela 18 bm. — „Gałązka Rozmarynu" godz. 20.

—oOo—

Wielka zabawa jesienna

W PARKU SIELECKIM

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się w parku Sieleckim Gwarectwa „Hrabia Renard" zabawa urozmaicona licznymi atrakcjami, z wędką szczęścia, dającą możność wygrania wielu cennych rzeczy. Słup szczęścia obdarzy zwycięzców nagrodami. Piękne efekty świetlne, czarodziejskie ognie sztuczne, wspaniałe fontanny będą nadawać urok całości. Będzie dokonany wybór „Miss Sosnowca" na rok bieżący. Dwie orkiestry będą przygrywać do tańca. Bufet tani we własnym zarządzie.

A więc, kto chce miło i beztrosko spędzić czas, niech spieszy w tym dniu do parku.

✕ WYJAŚNIENIE. Auto ciężarowe, które onegdaj na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu zderzyło się z tramwajem, prowadził szofer Mieczysław Koźma z Sosnowca, a nie Eugeniusz Rakoczy, jak podaliśmy wczoraj.

—oOo—

TWARDA WODA

zawiera dużo wapna, które powoduje, że bielizna jest szara. Natomiast pranie „mydłem Kołłontay" i dobre przepłukiwanie czyni bieliznę śnieżnobiałą.

10-lecie Koła PCK

W CZELADZI

Zarząd Koła Polskiego Czerwonego Krzyża w Czeladzi pod protektoratem p. generała Aleksandra Osińskiego prezesa Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w Czeladzi, dnia 18 bm. uroczystość dziesięciolecia istnienia Koła, połączoną ze zlotem sekcyj ratowniczo - sanitarnych Zagłębia Dąbrowskiego.

Program uroczystośc przewiduje: o godz. 8 rano — zbiórka sekcyj rat. san., organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami przed siedzibą PCK w Czeladzi przy ul. Bytomskiej (gmach zarządu miejskiego); godz. 9 — raport; godz. 9.30 — uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym; godz. 10.30 defilada; po defiladzie odmarsz do sali kina „Czary", gdzie wygłoszone zostaną przemówienia i wpisywanie się do księg pamiątkowej; godz. 12 — posiłek żołnierski; godz. 14 międzysekcyjne zawody marszowe w maskach; godz. 17 — ogłoszenie wyników — rozdanie nagród i zakończenie zlotu; godz. 18 — zabawa taneczna dla ratowników Zlotu, urządzona staraniem Koła PCK „Saturn" w sali Klubu Urzędników kop. „Saturn".

Organizacje i Stowarzyszenia proszone są o przyniesienie ze sobą pieczęć organizacyj celem odbicia ich w księdze pamiątkowej.

—oOo—

Płatne praktyki

DLA KANDYDATÓW NA KUPCÓW

Ministerstwo przemysłu i handlu powołało specjalną komisję stypendialną, która zajęła się ma rozdziałem stypendiów dla wyjeżdżających za granicę na praktykę kupiecką.

Od kandydatów wymagane będzie przedstawienie dyplomów z ukończonych studiów handlowych i znajomość przynajmniej dwóch języków obcych.

Stypendia dla praktykantów zagranicznych, odpowiadać będą płacom pracowników umysłowych, zatrudnianych na placówkach konsularnych w danym kraju.

—oOo—

Rozpoczęcie prac w chórze

PRACOWNIKÓW UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU

W dniu 16 bm. o godzinie 19 w lokalu Związku zawodowego pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja 17 rozpoczną się próby chóru pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

Wszyscy członkowie chóru jak również miłośnicy śpiewu proszeni są o punktualne stawienie się.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA.

5,46 Audycja poranna. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Moniuszko dzieciom — poranek dla szkół powszechnych. 11,25 Muzyka fińska — płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,50 Wiadomości bieżące. 14,00 Muzyka z płyt. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 „Po drogach i ścieżkach Polski" — pogadanka dla dzieci starszych. 15,30 „No i co z tych wakacyj" — pogadanka. 15,45 Wiadomośc gospodarcze. 16,00 Muzyka z płyt. 16,15 Muzyka dla liceów: „Skąd i jak czerpiemy wiedzę o rzeczywistości społecznej" - odczyt. 16,35 Muzyka — płyty. 16,45 „Praca kobiet w samorządzie" — pogadanka. 17,00 Wiadomości radiotechniczne. 17,10 Koncert muzyki polskiej. 17,50 Wiadomości rolnicze. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Polskie pieśni w wykonaniu Nauczycielskiego Chóru Męskiego Instytutu Pedagogicznego w Katowicach. 18.30 Teatr wyobraźni: „Dobrał się korcu maku" 19.10 Recital wiolonczelowy Wiliama Deca 19.30 Pogadanka aktualna 19.40 „Z życiem panowie" — koncert rozrywkowy. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska" Wyjazd w sprawach handlowych za granicę" 21.10 Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno muzyczna.

Odznaczeni Krzyżami Zasługi

Za zasługi na polu pracy społecznej zostali odznaczeni: srebrnym Krzyżem Zasługi pp.: **Józef Barankiewicz** w Olkuszu, **Józef Kazimierz Bens** w Dąbrowie Górniczej, **Zygmunt Cholewa** w Sosnowcu, **Edward Chrząszcz** w Łazach, **Włodzimierz Dudziński** w Myszkowie, **Włodzimierz Hoffman** w Sosnowcu, **Zygmunt Majewski** w Zawierciu, **Jan Stasiak** w Porębie, **Walenty Zygmunt** w Dąbrowie Górniczej; po raz drugi srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został **kpt. Andrzej Styka** w Sosnowcu; brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: **Wojciech Bielawski** w Sosnowcu, **Władysław Bogacz** w Będzinie, **Wojciech Cholewicki** w Sosnowcu, **Stefan Kusztal** w Psarach, powiatu Będzińskiego, **Michał Przystupa** w Sosnowcu i **Henryk Szymański** w Będzinie.

Niech żyje armia!

Entuzjastyczne powitanie w Sosnowcu

wracającego z ćwiczeń batalionu Obrony Narodowej

Wczoraj powrócił do Sosnowca z ćwiczeń polowych miejscowy batalion Obrony Narodowej.

Na powitanie żołnierzy śródmieście Sosnowca przybrało odświętny wygląd: domy udekorowano flagami państwowymi, na ulice wyległy tysiączne tłumy mieszkańców miasta. Na ulicy Pierackiego przed Ratuszem ustawiła się szpalerami młodzież szkolna. Przed Ratuszem również zebrali się przedstawiciele władz państwowych, samorządu, komitet powitania batalionu O.N., organizacje i stowarzyszenia.

Po godz. 4 po południu batalion przybył pociągiem na dworzec główny, po czym po opuszczeniu wagonów batalion w pełnym rynsztunku z orkiestrą rezerwistów przemaszerował ulicą 3 Maja i Pierackiego przed Ratusz.

Wzdłuż całej trasy przemarszu dziarsko prezentujących się kompanij zebrane tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Armii i Obrony Narodowej obrzucając żołnierzy kwiatami.

Entuzjastycznie zwłaszcza witała wojsko młodzież zebrana przed Ratuszem, zasypując formalnie kwieciem żołnierzy i wznosząc nieumilknące okrzyki na cześć Armii.

Przed Ratuszem kompanje w szyku rozwiniętym stanęły i sprezentowały broń, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie w imieniu społeczeństwa powitał wracający z ćwiczeń batalion O.N. przewodniczący Komitetu powitania prezes OZN obwodu będzińskiego mec. Lipski. Przemówienie swe mec. Lipski zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Armii i jej Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza.

Witał również żołnierzy wierszykiem mały Jurek Mokrski, zaś Zosia Almstaedtówna wręczyła d-cy batalionu kpt. Komanderowi piękną wiązankę kwiatów.

Za serdeczne przyjęcie dziękował w imieniu oficerów i szeregowych batalionu kpt. Komander, wznosząc okrzyk na cześć społeczeństwa sosnowieckiego.

Po przemówieniach mec. Lipski wręczył d-cy batalionu O.N. proporczyk ufundowany przez miejscowe społeczeństwo.

Sprzed Ratusza batalion odmaszerował przed dworzec, gdzie przed płytą Nieznanego Żołnierza odbyła się defilada, którą przyjął płk. Smelkowski, w otoczeniu p. starosty Walewskiego i przedstawicieli komitetu z pp.: mec. Lipskim i wiceprezydentem Almstaedtem.

Defilujące sprężystym krokiem oddziały obrzucane były kwiatami, a z ust tłumów rozlegały się bez przerwy okrzyki na cześć Armii.

Po defiladzie batalion odmaszerował do Domu Społecznego, gdzie w pięknie udekorowanej sali odbył się obiad żołnierski. Oprócz obiadu żołnierze otrzymali po 10 sztuk papierosów i piwo.

Przy obiedzie wygłosili przemówienia wiceprezydent Almstaedt i kpt. Komander.

W miłym i serdecznym nastroju — obiad przeciągnął się do godz. 8 wieczorem.

Chroniąc się przed deszczem — poniósł śmierć

Tragiczny wypadek 15-letniego chłopca

Wczoraj około godziny 4 rano robotnicy, zajęci ładowaniem do wagoników piasku, służącego do zamulania na kopalni „Milowice" dokonali niezwykłego odkrycia.

Oto wykopali oni spod skarpy **zwłoki kilkunastoletniego chłopca**, znajdującego w pozycji siedzącej z głową między kolanami.

O odkryciu tym zawiadomiono policję, która zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia, celem ustalenia tożsamości chłopca oraz okoliczności w jakich poniósł śmierć.

Jak się okazało, odkopane przypadkowo przez robotników zwłoki były zwłokami **15-letniego Leszka Stachurki**, zamieszkałego w Milowicach, przy ulicy Podjazdowej 2.

W ub. sobotę chłopiec pasł krowę w pobliżu zamułki. Gdy zaczął padać duży deszcz **chłopiec schronił się pod skarpę.**

W pewnej chwili rozmiękła ziemia **usunęła się, przysypując siedzącego pod skarpą chłopca.** Ponieważ obsunęła się na chłopca znaczna ilość ziemi nie mógł on nawet pomyśleć o ratunku i **poniósł śmierć wskutek uduszenia.**

Gdy chłopiec nie wrócił o zwykłej porze z krową do domu zaniepokojeni rodzice zaczęli go szukać. Wszelkie poszukiwania okazały się daremne i dopiero wczoraj przypadkowo odnaleziono zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Tramwaj

WYSKOCZYŁ Z SZYN

Wczoraj o godz. 4 po południu na ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, na wprost hal „Rozwoju" wyskoczył z szyn tramwaj zdążający w kierunku Sielca.

Oprócz chwilowej przerwy w ruchu wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Tajemnicze zniknięcie

SZEWCA Z DĄBROWY

Mieszkaniec Dąbrowy 30-letni Wacław Stawszczyk (Wiejska 12) z zawodu szewc, spakowawszy narzędzia szewskie, wyjechał z Dąbrowy dn. 20 lipca br. na rowerze w poszukiwaniu pracy.

Pomimo, że od wyjazdu Stawszczyka mija już drugi miesiąc i dotychczas nie dał on o sobie żadnego znaku życia, zaniepokojona żona Helena zwróciła się do policji z prośbą o zajęcie się odszukaniem zaginionego męża.

Nie jest wykluczone, że Stawszczyk uległ jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi lub też padł ofiarą napadu.

Wszczęte przez policję poszukiwania doprowadzą zapewne do wyjaśnienia tajemniczego zniknięcia dąbrowskiego szewca.

—oOo—

× ZABAWA TANECZNA U CZARNYCH". W sobotę dnia 17 bm. o godz. 20 w sali KPW przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu odbędzie się zabawa taneczna urządzana przez RKS Czarni.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Onegdajszej nocy w Będzinie został zatrzymany przez policję Szlama Borensztajn (Kołłątaja 45), przy którym znaleziono komplet narzędzi złodziejskich oraz 40 zł gotówką. Zatrzymanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na oddziale walcowni w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu uległ wypadkowi podczas pracy robotnik 34-letni Edward Klews, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Bema 4. Klews wskutek własnej nieostrożności dotknął lewą ręką wałka maszyny, będącej w biegu, wskutek czego doznał obrażeń czterech palców. Klews znajduje się na kuracji w szpitalu.

Sprawa Stalowni B-ci Woźniak

przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

Sensację w sferach przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego budzi toczący się obecnie w Sądzie okręgowym proces w związku z ujawnieniem swego czasu nadużyć w spółce akcyjnej „Stalownia Woźniak" w Sosnowcu.

Tło procesu przedstawia się następująco: Akcjonariusz „Stalowni Woźniak" Teodor Woźniak, jako przedstawiciel mniejszości akcjonariuszów, złożył w prokuraturze doniesienie, iż zarząd spółki akcyjnej w osobach

dyr. Musiałowicza i Andrzeja Woźniaka, działa na szkodę spółki, maskując braki wynikające z nadużyć fikcyjnymi dokumentami i prowadząc fałszywe księgi.

Przeprowadzone śledztwo potwierdziło stawiane dyrekcji stalowni zarzuty, przy czym ujawniono, że głównym reżyserem nadużyć, popełnianych w stalowni, był dyr. Musiałowicz.

Śledztwo, ze względu na olbrzymi materiał dowodowy i konieczność dokonania szczegółowej ekspertyzy ksiąg handlowych, trwało dłuższy okres czasu, w wyniku zaś pociągnięto do odpowiedzialności prócz Musiałowicza cztery inne osoby, które w obecnym procesie zasiadły na ławie oskarżonych.

Jest to Andrzej Woźniak, któremu wspólnie z Musiałowiczem zarzuca się niezgodne z prawdą prowadzenie ksiąg handlowych, działania na szkodę spółki i maskowanie braków pozornym pokryciem rachunkami, następnie kasjer spółki Bolesław Jakubowski, który oskarżony jest o fałszywe księgowanie oraz magazynier stalowni Woźniaków, Stanisław Sztuka, któremu akt oskarżenia zarzuca okazywanie dyrekcji pomocy przy maskowaniu braków pieniężnych pozornym pokryciem.

Ostatnim oskarżonym jest sosnowiecki kupiec **Berek Rozmaryn**, który odpowiada za sporządzanie dla stalowni rachunków

na zmyślone dostawy, które to rachunki miały służyć do pozornego maskowania pokrycia braków.

Sąd bada świadków, których wezwano na rozprawę w liczbie dwudziestu kilku. Wezwany został również biegły, który wyda orzeczenie co do prowadzenia ksiąg w stalowni.

Oskarżonych bronią adwokaci: **Skoczyński z Warszawy, Braun, Pilecki, Kuchta i Neufeld, oskarża prok. Chutkiewicz.**

Sensacją wczorajszego dnia był wniosek prokuratora

o wytoczenie dochodzenia za nieprawdziwe zeznania świadkowi Ostrowskiemu,

b. sędziemu w Sosnowcu, obecnie rejentowi w jednej z miejscowości podwarszawskiej.

Rozprawę odroczono do piątku.

Herszt warszawskich włamywaczy

osadzony będzie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok na członków szajki warszawskich włamywaczy, którzy na czele z 27-letnim Kazimierzem Lewandowskim dokonali w Zagłębiu i na Śląsku szeregu włamań.

W wyniku dwudniowej rozprawy Lewandowski skazany został na **pięć lat więzienia, jego wspólnicy zaś Wacław Baranowicz i Antoni Ratowski na cztery lata, a Czesław Szczepaniak na trzy lata więzienia.** Na mocy wyroku sądu Lewandowski po odbyciu kary osadzony **będzie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.**

Pozostałym oskarżonym, odpowiadającym za udział we włamaniach i paserstwo, sąd wymierzył kary od sześciu miesięcy więzienia do dwóch lat, uniewinniając jedynie jednego z nich, niejakiego Goldberga.

O ubezpieczenie

PRZED KLĘSKĄ GRADU

W kieleckiej izbie rolniczej były rozważane sprawy, związane z wprowadzeniem przymusu ubezpieczeniowego od klęski gradu, jaka ostatnio od kilku lat stale dotyka rolników woj. Kieleckiego. Izba zwróciła się do państwowego urzędu ubezpieczeń wzajemnych z prośbą o przeprowadzenie kalkulacji składek.

Sprawa ta jednak będzie zdecydowana dopiero w roku przyszłym, gdyż państwowy urząd ubezpieczeń wzajemnych nie będzie mógł wcześniej kalkulacji składek przeprowadzić.

CZUWAJ
TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI
ROK IV--NR. 172

Gdańskie prowokacje

Praca i stan Harcerstwa Polskiego w Wolnym Mieście

Harcerska Agencja Prasowa donosi, że w związku z powtarzającymi się ostatnio w W. M. Gdańsku aktami teroru bojówek hitlerowskich w stosunku do polskich harcerzy, Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wydelegowało swego przedstawiciela w celu zbadania sytuacji na miejscu.

Opinia polska, śledząca z żywym zainteresowaniem pracę i rozwój placówek ideowych polonii gdańskiej, z ciekawością niewątpliwie będzie czytać cyfry niżej załączone, a charakteryzujące życie harcerskich hufców w Gdańsku, które, acz pracując wśród rozwydrzonej niemczyzny, przecież nie dają sobie wydrzeć swego stanu posiadania, powiększając go co roku.

CHORĄGIEW HARCEREK.

Rok sprawozdawczy w Chorągwi przeszedł pod znakiem pogłębiania pracy. Po minionych latach dużego rozrostu, koniecznym było uporządkowanie szeregów tak bardzo różnej młodzieży, która wciąż napływała. Trzeba było wstrzymać przyrost, gdyż jasnym się zdawało, że więcej niż szczupła ilość instruktorek nie jest po prostu fizycznie w stanie podołać ogromów pracy. Poszły zatem wysiłki w kierunku wzmocnienia kadry instruktorek, w wyniku których jest wzmocnienie grona instruktorskiego w dwójnasób.

Chorągiew jest podzielona na **pięć hufców: I. Gdańsk**, prowadzony przez druhnę Knauff, obejmuje dziewczęta, uczęszczające do szkół średnich i powszechnych w Gdańsku, **II. gimnazjalny** (druhna Z. Łozińska) uwzględnia poza szkoleniem harcerskim służbę dla innych, którą realizowano w postaci opieki nad miejscowymi ubogimi rodzinami, zbieraniem książek dla szkół kresowych itp., **III. przy Szkole Handlowej** (phm. M. Ostrowska), **IV. Północny** (druhna M. Kędzierska), obejmujący dziewczęta, rozsypane wśród drużyn i gromad Nowego Portu, Wrzeszcza, Oliwy i Sopot, **V. Południowy**, w skład którego wchodzą drużyny i gromady Oruni, Sidlic, Ełganowa, prowadzony jest przez druhnę Z. Sawicką.

Oprócz tych hufców istnieją na terenie Chorągwi dwie jednostki samodzielne: **1. Drużyna żeglarska**, pracująca w roku bieżącym bardzo intensywnie (wiosną i latem odbywała praktykę na morzu, żeglując na **„Korsarzu“, „Maryli“, „Piracie“** i **2. Krąg Starszoharcerski** o charakterze lotniczo-morskim.

Ogółem Chorągiew liczy **18 drużyn i 15 gromad zuchowych** o łącznej liczbie **684 członków**. Jeźli chodzi o akcję letnią, to Chorągiew może poszczycić się 11 obozami i kursami: (**Gaboń** k. Starego Sącza, **Słopnice** k. Tymbarku, **Sulmin, Szeffczyn, Mochylany, Krempna, Jeziory**) przy udziale **300 harcerek, a 7 tysiącami harcerko-dni**. Wodzem Chorągwi jest phm. Jadwiga Żawrocka.

CHORĄGIEW HARCERZY.

Komendantem Chorągwi Harcerzy jest harcmistrz Alf. Liczmański.

Chorągiew liczy **1.000 członków** i podzielona jest na 4 hufce. Poszczególnie brzmi to następująco: **środowisk 13, izb 19, zuchów 462, harcerzy 501, st. harcerzy 43, kierowników pracy 60.** Kadra instruktorska liczy: **5 harcmistrzów, 8 podharcmistrzów, 2 działaczy.**

Ilość kursów i obozów 19. Zakończeniem akcji letniej była wyprawa morzem **na „Korsarzu“ do Holandii.** Suma harcerzo-dni z akcji letniej wynosi: **12.624.**

ZUCHY.

W ubiegłych latach przygotowana praca nad rozwojem ruchu zuchowego dała pożądany plon. Odcinek ten obejmujący młodzież od 7—11 lat stanowi ważną podstawę pracy harcerskiej. Gromady powstały w licznych ośrodkach. Stan ich wzrósł wydatnie, a liczba **zuchów** powiększyła się o 100 proc. **Kierowników brak nadal, wobec czego wstrzymano dalszy rozrost,** nie tworzono **nowych gromad, by nie rozpraszać** sił instruktorskich.

ŻEGLARSTWO MORSKIE.

Praca morska, stanowiąca ważny odcinek działalności gdańskich harcerzy, rozszerzyła się w roku ubiegłym. Ilość **harcerzy morskich wzrosła** znacznie. Do własnego taboru wodnego przybyła druga szalupa „Druh“, którą uzyskano dzięki pomocy p. płk. dypl. A. Rosnera. Pływania żeglarskie odbywały się na jachtach Polskiego Klubu Morskiego.

Na zakończenie obozu morskiego odbyły się dwa wyjazdy zagraniczne na jachcie „Pirat“ do portów Gdynia, **Gudhjem, Trelleborg, Allinge na Bornholmie.** Drugi wyjazd prowadził do **Swaneke, Nexo i Kalmaru.**

Z innych dziedzin dużą popularnością, poza wychowaniem fizycznym, cieszą się strzelectwo i lotnictwo.

TYDZIEŃ HARCERSTWA.

W dniach od 21 do 29 maja 1938 harcerstwo gdańskie urządziło propagandowy tydzień, ukoronowany ogniskiem zlotowym, przy którego płomieniu do tysięcznego kręgu harcerek, harcerzy i przyjaciół harcerstwa wygłosił piękne przemówienie **p. minister pełnomocny R. P. Marian Chodacki,** pod którego protektoratem znajdowała się impreza.

K. P. H.

Kół Przyjaciół Harcerstwa 11: w Gdańsku 4, oraz w Siedlicach i Oruni, Nowym Porcie, Wrzeszczu, Oliwie, Sopotach, Brzeźnie i przy Z. Okręgu. A oto co mówi o tej pracy okręgowy kierownik K. P. H., p. Michał Urbanek:

„Starsze społeczeństwo w Gdańsku — o ile chodzi o niesienie pomocy młodzieży harcerskiej — może nie stanęło jeszcze u szczytu, ale pocieszającym jest to, że krok za krokiem do tego szczytu się zbliża, że każdy rok następny wykazuje stały postęp w porównaniu z poprzednim. Idziemy więc z wiarą w przyszłość, że spełniamy dobrze włożone na nas obowiązki, i że tu na **terenie Gdańska przygotowujemy cegiełki, które służyć będą do utrwalenia i wzmocnienia gmachu Nieśmiertelnej Polski.“**

Akcja obozowa

KOMENDY CHORĄGWI

W bież. roku ukończyli kursy następujący druhowie:

a) **Obóz podharcmistrzowski** w Dębkach nad morzem: Imiołczyk Henry, Klabisz Stanisław, Adamas Zygmunt, Dzidowski Marian, Kepura Ignacy, Polak Edward, Bieńka Stanisław, Będkowski Kazimierz, Monkis Czesław, Panka Wiktor, Kozłowski Edward, Sewerym Jan, Golanko Zenon, Kiełbasiński Władysław, Parnasow Leon, Tyras Jerzy, Szwarc Zygmunt, Nowak Edward, Horzela Stefan, Lipecki Leopold.

Uczestniczyli w kursie phm.: Dorniok Jan, Bogucki Jerzy, Szczęsny Marian, Jankowski Jerzy, Zarębski Zdzisław.

b) **Obóz harców** (drużynowych) w Łękawie: Lange Anatoliusz, Trząski Stanisław, Wiśniewski Tadeusz, Mazurkiewicz Witold, Domagała Wincenty, Antonik Stanisław, Kaim Tadeusz.

Uczestniczyli w kursie: Woźniak Wincenty, Kowalczyk Tadeusz, Pala Tadeusz, Głodek Stefan, Ociepka Władysław, Przeradzki W., Trzaskalski R., Nowiński Zbigniew, Stomporek Lucjan, Polak Czesław, Sochacki Zygfryd, Faba Marian, Dziubdziela Zenon, Michalski Mieczysław, Grzybek Marian.

c) **Obóz wodzów zuchowych** (w Łękawie) ukończyli i w obozie uczestniczyli: Antonik Stefan, Balicki Tadeusz, Dudek Saturnin, Gawlik Stanisław, Górecki Henryk, Kubiniec Mieczysław, Krzysianek Zdzisław, Majcherczyk Włodzimierz, Mianowski Eugeniusz, Muszyński Stefan, Pietrasik Tadeusz, Szczeliny Wiesław, Szklarz Zenon, Trzmiel Jerzy.

Próba drużynowego: Odbyli próbę drużynowego następujący druhowie: Trząski Stanisław (14 ZDH), Wiśniewski Tadeusz (5 ZDH), Antonik Stanisław (91 ZDH), Mazurkiewicz Witold (6 ZDH), Domagała Wincenty (5 ZDH), Lange Anatoliusz (79 ZDH), Kaim Tadeusz (66 ZDH).

Na harcerskim szlaku

HARCERSKI KURS WYSOKOGÓRSKI SKOŃCZONY!

Na Hali Gąsienicowej zakończył się obecnie harcerski kurs wysokogórski dla kandydatów na kierowników wycieczek po Tatrach.

Harcerze uczestniczący w kursie w liczbie 21, odbyli szereg wycieczek turystycznych po Tatrach zachodnich i wysokich, jak również wspinaczki z asekuracją linową w skali od łatwych do bardzo trudnych.

We wspomnianym kursie wysokogórskim uczestniczył referent sportowy fińskiej organizacji skautowej A. Sepponen.

PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH ZAWODÓW W SZEREGACH HARCERSKICH.

W Górkach Wielkich na Śląsku, gdzie mieści się ośrodek kształcenia starszyzny harcerskiej, odbył się obecnie 10-dniowy specjalny kurs instruktorski dla członków Związku — przedstawicieli wolnych zawodów, księży, nauczycieli, urzędników państwowych itp. Uczestnicy kursu przeszli przeszkolenie uwzględniające m. in. samodzielne gotowanie, odbycie wycieczki itp.

Jednocześnie z kursem instruktorskim miał miejsce w Górkach W. kurs skautów, który wypracował metody pracy klubowej, oraz wędrownictwa dla starszych chłopców.

HARCERSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

W dniach 17 i 18 bm. odbędą się w Poznaniu Centralne Harcerskie Zawody Lekkoatletyczne. Program pierwszego dnia zawodów przewiduje przedbiegi na 100, 200, 400 i 800 metrów, sztafetę 4×100 m, pchnięcie kulą, rzut granatem, oraz skok w dal.

W drugim dniu odbędą się międzybiegi, oraz finały konkurencji wymienionych powyżej, a także skok w zwyż, rzut dyskiem, bieg 1.500 m, skok o tyczce i sztafeta 4×400 m.

Harcerze uczestniczący w zawodach zostaną podzieleni na 2 grupy — pierwszą (15—17 lat) i drugą (od 18 lat w zwyż).

Kronika harcerska

Godziny urzędowania sekretariatu Kom. Chor. Począwszy od dnia 5 września sekretariat Kom. Chor. jest czynny codziennie (oprócz środy) od godz. 17 do 20. W soboty sekretariat pracuje od godz. 15 do 16.

Pierwsza odprawa w Hufcu Dąbrowskim. W ubiegłą sobotę w harcówce I-szej drużyny w Dąbrowie Górniczej odbyła się pierwsza powakacyjna odprawa drużynowych Hufca Macierzy.

Hulec! Hulec! Takim okrzykiem napełniły salę Domu Społecznego w Sosnowcu najczańskie zastępy, odpowiadając gromko na zew Tarzana-Wodza.

Święto zakończenia harcowego trudu, roboty mocnej i na miarę, zaszczycił swą obecnością druh prezes Obwodu, p. insp. Lo... wiec, oraz przyjaciele harcerstwa, rodzice chłopców i instruktorzy Chorągwi Zagł.

Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

Z wody na wodę...

Pilicą i Wisłą -- do Warszawy

HARCERZE Z ZAWIERCIA WĘDRUJĄ

Myśl o urządzeniu wędrówki wodnej omotała nasze serca już od początku powstania zastępu (1937 r.). Kiedy przyszła wiosna (1938 r.) wszyscy wzięliśmy się do roboty. Jest nas w zastępie ośmiu „fest“ chłopów, więc też i praca szła „fest tempem“. Chodziło nam o wykończenie trzech kajaków, które nas miały nieść het tam, do Warszawy. 14 lipca jesteśmy już gotowi, szlak wędrówki obramy: Pilicą i Wisłą do Warszawy! Ks. prezes obwodu Bolesław Wajzter poświęcił nam trzy kajaki i zarazem błogosławił na drogę, a do pamiętnika obozowego wpisał te słowa: „Z Bogiem moi chłopcy po rzekach Polski.“ Furmanką w nocy 15 na 16 lipca zapchaliśmy się do osady Pilicy, odległej o 18 km od Zawiercia. Tam też nieopodal bierze początek rzeka Pilica. O trzy kilometry za Pilicą rzeka jest już dobra, t. zn. że kajak jako tako utrzymuje się na wodzie. Tutaj właśnie 16 lipca wcześnie rano spuszczamy kajaki na wodę. Żwawo wchodzi nasza piątka z druhem „Starym Wilkiem“ na czele. Dlaczego piątka, a nie ósemka? — ktoś zapyta. Otóż reszta pracuje zawodowo i nie mogła się wybrać, nie dostając urlopu. Wsiadamy do swych kajaków, — każdy jest wzruszony. Spoglądamy z dumą na kajaki i wprost nie wierzymy, że my, dopiero powstający zastęp, nie zahartowani, zdołaliśmy o własnych siłach wyruszyć z wiatrem w zawody. A te jakby nas zrozumiały, same ruszają z prądem naprzód. Zadowoleni śpiewamy:

Płyń łódko nasza, płyń,
Płyń z biegiem fal!

Echo tej piosenki ginie zaraz, gdzieś w rannych oparach, które ciężko i leniwie dźwigają się ku górze. Stawiamy pierwsze kroki, niczym małe dziecko, zawsze — niezdarne i nieudolne. Wiosło dziwnie twarde, ciężkie. Kajaki krnąbrne, rozwydrzone. Zawsze płyną tam gdzie nie chcesz, obijają się po zarośniętych brzegach Pilicy. Do Koniecpola droga naprawdę uciążliwa. Masę młynów i przeróżnych kładek, przez które mamy ciężką przeprawę. Po kilku dniach pamiątka: odparzone ręce od ciągłego przenoszenia i ruchu wioseł. Ranki na palcach obu rąk. Ból dziwnie miły. Nie zmniejsza zapału, nie psuje humorów, które rozpanoszyły się na dobrze. Ciała nasze robią się ogorzałe od słońca i powietrza, orzeźwione wodą — tryskają zdrowiem. Zdążyliśmy ukochać kajaki, pracowity ruch wioseł, wodę...

Kołków, pozostałości po spalonych mostach, jest pełno. Każdy więc silnie wypatruje wirującej wody, bo wie, że tu kołek, może sprawić figla. Nie zawsze udało się minąć spryciarza, nie zauważony sprawił dużo kłopotu, trzeba szybko i sprawnie reperować kajak. Wszystkie te kłopoty nie odstraszają nas wcale — przeciwnie, zachęcają, hartują i pchają do nowych przygód. Chcemy poznać czar nocy letniej. Jedziemy raz nocą do godz. 12. Druh „Stary Wilk“ jak zawsze tak i teraz prowadzi. Ach jak to przyjemnie! Za każdym krzakiem kryje się coś nowego: tu ptak zbudzony pluskiem wioseł, bijąc mocno skrzydłami, umyka gdzie bezpieczniej. Tam znów wystraszona kaczka (dzika) daje nurka w wodę, by się nieznajomym gościom więcej nie pokazać. Resztę nocy spędzamy w snopkach zżętego zboża, stożkowato rozstawionego na polu. Inne noce spędzamy na wonnym sianie w stodołach. Teraz rzeka staje się coraz głębszą i szerszą. Mamy możność się kąpać i odbyć trochę ćwiczeń — wsiąść na kajak na głębokiej wodzie, karuzelą i wiele in. Ludziska wytrzeszczają na nas oczy i pytają:

— Panowie daleko jadą?

— Do Warszawy! — odpowiadamy.

— O laboga! — dziwują się i mówią: — Tacy młodzi nie boją się jechać wodą tak daleko.

Mijamy wieś po wsi, miasto po mieście, w Spale płyną wspomnienia obozowe z 1935 r. Wszędzie niesiemy tą pogodę — harcerską. Przestrzeń dzieląca nas, zmalała jedenastego dnia, zdobywamy wody królowej rzek Polski — Wisły. Woda tu inna, o barwie szarej i ruch tu inny. Spotykamy: statki, żaglówki, galary i masę kajaków, wiozących wycieczkowiczów. Na Wiśle spędzamy jeden dzień i osiągamy swój cel: Warszawa! Przed wieczorem o godz. 6,30 wjeżdżamy w granice miasta ze śpiewem na ustach:

Niech śpiewa żeglarski nasz ród,
Gdy łódź nasza do portu przychodzi,
Czy słońce nas piecze czy chłód,
Śpiewajmy pokiśmy młodzi . . . itd.

Piosenka nasza urywa się, lądujemy w przystani harcerskiej. W ciągu czterech dni zwiedzamy stolicę i jej zabytki. Do Zawiercia wróciliśmy zdrowi, zadowoleni i po ciężkich zahartowani, w ciągłych przygodach i niebezpieczeństwach. Nabraliśmy nowych sił do pracy i dużego zapału. Postanowiliśmy pociągnąć za sobą więcej młodzieży starszej, która nam ciągle jak ta woda gdzieś paruje. Zbliżyć ich do Polskiego Morza, dać im to, co ich zainteresuje. A wtedy nasze szeregi się powiększą i przyniosą tym ludziom zadowolenie, a nam satysfakcję.

J. M. uczestnik wyprawy.

Na gorącym uczynku
KRADZIEŻY NABIAŁU

W tych dniach kierownik sklepu Spółdzielni Ziemiańskiej w Dąbrowie Mieczysław Wiśniewski przyłapał na gorącym uczynku kradzieży masła i sera pracownika tego sklepu Józefa Wilka z Dąbrowy. Wartość skradzionego nabiału wynosi 200 zł. O kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

—oOo—

X CZYJA PORTMONETKA? W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania portmonetka z kilkoma złotymi.

KRONIKA ZAWIERCIA

X Z ZEBRANIA CECHU KRAWCÓW. W lokalu „Promień" w Zawierciu odbyło się pod przewodnictwem starszego cechu p. Żarnowieckiego, informacyjne zebranie Cechu krawców i pokrewnych zawodów. Na zebraniu tym obecny był radca Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. Gruszczyński, który dokładnie szczegółowo wyjaśnił ustawę z 1927 r. o rzemiośle oraz nielegalnym prowadzeniu warsztatów pracy uczenic. Pod koniec zebrania zarząd Cechu wyjaśnił, że w każdy poniedziałek urzęduje w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 53 od godz. 18—20 i udziela wszelkich informacji co do składania egzaminów. Na zebranie przybyło zaledwie 12 osób.

X ZBIÓRKA ULICZNA NA OCIEMNIAŁYCH. Jak na terenie całej Polski, tak i w Zawierciu, w dniach 17, 18 i 19 bm. odbywać się będzie zbiórka na Tow. ociemniałych w Laskach. Zbiórkę organizuje Polska Macierz Szkolna wspólnie z PCK.

X CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Ku uczczeniu pamięci ks. prałata Fr. Zientary, Katolickie Stowarzyszenie mężów w Zawierciu złożyło w naszej filii kwotę 25 zł 70 gr, na ochronkę im. H. Sienkiewicza w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

Robotnicy miejscy
UZYSKALI PODWYŻKĘ PŁAC

Onegdaj robotnicy zatrudnieni przy kanalizacji innych robotach miejskich w Olkuszu, porzucili pracę na trzy godziny, żądając podwyżki do 8 zł na dniówkę, zamiast dotychczasowej zł 2.60.

Burmistrz Majewski żądanie robotników uwzględnił, lecz oświadczył, że z powodu braku funduszów, praca odbywać się będzie na dwa turnusy, t. j., że każdy robotnik pracować będzie po 3 dni w tygodniu.

Chałupnicy z Wolbromia
ORGANIZUJĄ SIĘ

W Wolbromiu odbyło się onegdaj zebranie szewców - chałupników, na którym zapadła uchwała założenia własnej Spółdzielni. Każdy członek -spółdzielca będzie wpłacał na stworzenie kapitału Spółdzielni od 50 gr do 1 zł tygodniowo.

Przez stworzenie własnej Spółdzielni, szewcy-chałupnicy pragną uniezależnić się od pośredników-żydów.

Referat na temat organizacji szewców chałupników, wygłosiła powiatowa instruktorka przemysłu chałupniczego i ludowego, p. Helena Heilig z Olkusza.

P. Heilig od 20 bm. prowadzić będzie w Wolbromiu kurs wieczorowy dla szewców-chałupników.

X ZNÓW NIEZADOWOLONA Z ŻYCIA. W domach fabr. „Olkusz" usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, 20-letnia Maria Ż., panna. Denatkę przywieziono do szpitala olkuskiego. Stan jej nie jest groźny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

10 milionów zł. ujemnego salda
w bilansie handlowym za sierpień

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawia się w sierpniu br. — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje: Przywóz 262.165 ton, wartości 105.640 tys. zł. Wywóz 1.232.396 ton, wartośc 95.206 tys. złotych.

Ujemne saldo w sierpniu br. wyniosło więc 10.434 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął poważnie przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Gdyby powyższego przywozu nie uwzględnić w bilansie handlowym, saldo ujemne spadłoby do około 4 milionów złotych.

W porównaniu do lipca br. wywóz spadł o 588 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 1.555 tys. złotych.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w sierpniu 1937 r. przywóz miał wartość 106,9 mil. zł., wywóz zaś 96,5 mil. zł.

SPORT

PRZESZKOLENIE BOKSERÓW W SOSNOWCU

W ramach akcji wyszkoleniowej Miejski Komitet PW i WF w Sosnowcu organizuje w czasie od 1.IX do 15.XI — kurs bokserski dla członków klubów z terenu Sosnowca. Ćwiczenia odbywać się będą w sali KPW przy ul. Kilińskiego 8 pod kierownictwem trenera (nauczyciela) p. Zygfryda Wendego z Katowic przy współpracy pp. Stefana Garsteckiego i Zygmunta Domańskiego.

Ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21.

Na kurs mogą zgłaszać się i niezrzeszeni.

Kierownictwo kursu spoczywa w rękach p. Kamizeli.

PO NIEMCACH JUGOSŁAWIA

W niedzielę, dnia 25 września br., a więc w tydzień po meczu z Niemcami piłkarze nasi rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Jugosławią, z którą graliśmy ostatnio dwa mecze o mistrzostwo świata, wygrywając przed rokiem w Warszawie 4:0 i przegrywając w kwietniu w Belgradzie 0:1.

Tym razem będzie to mecz o Puchar Jego Królewskiej Mości Piotra II.

Mecz Polska — Jugosławia odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego o godz. 15.30.

ZAPAŚNICY POLSCY POKONALI GDAŃSK

Drużyna polskich zapaśników, przebywająca na obozie w Wieżycy (Szwajcaria kaszubska) rozegrała wczoraj mecz z reprezentacją Gdańska, bijąc ją 6:1.

POLONIA — KSM

W niedzielę o godz. 16 na boisku Pol. Klubu Sportowego w Sosnowcu odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy „B" pomiędzy TS Polonia — KSM Stary Sielec. Każda z tych drużyn chcąc pozyskać dwa cenne punkty, robi przygotowania, celem wystawienia najlepszego składu. Zawody zatem zapowiadają się interesująco.

WYJAZD LEKKOATLETEK DO WIEDNIA

We czwartek 15 bm. rano wyjeżdża z Warszawy do Wiednia kobieca reprezentacja lekkoatletyczna na mistrzostwa Europy 17—19 bm. w Wiedniu.

W skład drużyny wchodzą: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, Flakowiczówna, Cejzikowa i Słomczewska. Jako kierowniczka jedzie p. Woynarowska.

Program zawodów wygląda następująco: 17 bm. 100 m., kula, 80 m płotki. 18 bm.: 200 m, w zwyż, dysk, oszczep, 4x100 m.

SPORTOWCY NA STOLE CHIRURGICZNYM

Znany tenisista Tarłowski poddał się w poniedziałek operacji wycięcia łękotki Tarłowski przebywać będzie w szpitalu przez kilka tygodni, a za dwa miesiące będzie mógł rozpocząć trening.

Również w poniedziałek odbyła się operacja wycięcia wyrostka robaczkowego znanej lekkoatletce Kwaśniewskiej-Trytkowej. Świetna oszczepniczka przebywać będzie w szpitalu przez dwa tygodnie.

II Konferencja Kom. Porozumiewawczego
PUBLICZNYCH INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

W dniu 11 bm. odbyła się w gmachu M. K. K. O. m. Lwowa pod przewodnictwem prezesa P. K. O. dr. Henryka Grubera III kolejna konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych.

W konferencji wzięli udział między innymi: pp. prezes Mikołaj Dolanowski, prezes dr. Stefan Uhma, prezydent Leon Barciszewski, prezes Chudzyński, dyrektorowie P. K. O. i K. K. O.

Tematem obrad były kwestie związane z zagadnieniami świadczeń obciążających publiczne instytucje oszczędnościowo-kredytowe. Wyczerpujący referat wygłosił dyr. Czajkowski.

W czasie dyskusji odbywającej się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i życzliwości poruszono cały szereg spraw żywotnych, dotyczących obu typów instytucyj oszczędnościowych.

O. SOYKA

Karty i Miłość

EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO
Adaptacja autoryzowana

6)

Nie zdążył go opętać zły duch gry, ale przytoczyła tajemnica, której daremnie by się opierała jego natura małomieszczańska. Zewnętrzna powłoka jeszcze zachowała pozory niezależności, lecz wewnętrznie już uległ i przystosował się do otoczenia. Stateczność i powaga życiowa — dziwne w tej formie dla jego wieku — nie były wynikiem wyrobionego charakteru, stanowiły po prostu naleciałość wpływ środowiska, w którym Wołoszynowicz żył i obracał się stale.

Gra trwała. Różnie się zdarzało, ale jak dotąd przewyższała ilość uderzeń trafnych.

Wołoszynowicz z zapartym oddechem patrzał na zielony stolik. Nie zawsze mógł się dostawiać, ponieważ przy ograniczonym wyjściu bank był na początku pokryty w całości przez grających przy stole. Wówczas robił stawki w myśli: na przykład, w tej chwili wygrałby piękną laskę z masywnym okuciem srebrnym, którą upatrzył sobie dawno w modnym sklepie z konfekcją męską . . . teraz przegrałby złoty drobiazg, który zamierzał kupić w upominku dla Nory . . . wygrałby go w następnym rozdaniu kart . . .

Trzymał w drżących palcach pieniądze i czekał z niecierpliwością, kiedy je będzie mógł postawić . . .

Odzyskał powoli przytomność dopiero po paru godzinach, gdy gra się skończyła. Przeliczył pieniądze. Okazało się, że teraz miał ponad sześćset złotych. Był niesłychanie dumny z powodzenia.

— Chce pan jeszcze zagrać? — zapytał Wehlen-Bojemski i spojrzał na zegarek. — Za niecałą godzinę złoży się nowa partia. Tymczasem zdążymy zjeść kolację.

Zwrócił się z tą propozycją do Wołoszynowicza który się zmieszał nieco i zgodził, zanim się zastanowił, czy naprawdę ma chęć. Oczywiście, rozstrzygającą rolę odegrało to, że się czuł zaszczycony tym wyróżnieniem.

Wehlen-Bojemski zapytał następnie Borosza, czy się do nich przyłączy, lecz ten odmówił, dziękując wylewnie i uzasadniając to brakiem gotówki.

W rzeczywistości Borosz wygrał sto kilkadziesiąt złotych, „zaciśnął je mocno w garść" — jak mówią karciarze — i widocznie nie chciał ryzykować, wystawiając swoje szczęście na ponowną próbę. Wydało się to dziwne Wołoszynowiczowi, który wiedział z całą pewnością, że Borosz miał teraz znacznie więcej pieniędzy niż przy wejściu do klubu. Zresztą nie obchodziło go wcale, jakimi względami się powodował kolega, odmawiając dalszego udziału w grze. Zaprosił go wspaniałomyślnie na kolację.

Z poprzednich partnerów Wehlena-Bojemskiego pozostał tylko Anglik, którego tu wszyscy nazywali „mister Austin".

Zeszli we czwórkę na dół do restauracji klubowej . . .

We wspomnieniach Wołoszynowicza późniejsze wydarzenia tej nocy zlały się w jeden obraz, którego blask i przepych wydawał się wręcz nieprawdopodobny.

Po kolacji całe towarzystwo, z wyjątkiem Borosza, znów się przeniosło na górę, lecz tym razem do gabinetu, urządzonego z nieco przesadną wystawnością. Tu już się zebrało sporo osób, stał długi stół, obstawiony krzesłami i przykryty zielonym suknem, na nim leżało kilka gier nowych, jeszcze nierozpoczętych kart.

Nowoprzybyli zaczęli się witać. Wołoszynowicz też chodził dokoła, ściskał czyjeś dłonie, słyszał szereg nazwisk, wymieniał swoje, czując już teraz emocjonujący przedsmak hazardu.

— Nie cóż, panowie, może pociągniemy miejsca? Szkoda czasu . . . — powiedział barczysty smagły jegomość z dużym pierścieniem brylantowym na lewej ręce.



Pod osłoną dymu — toczy się walka na jesiennych ugorach. Ten sielski krajobraz nie zwiastuje niczym, że w jego obrębie padają ranni i zabici

Niezwykła przygoda złodzieja

W sądzie w Budapeszcie odbyła się rozprawa rozwodowa, która wywołała wśród przysłuchującego się audytorium wielką wesołość ze względu na niezwykłą drogę, na której zdradzony mąż zdobył dowody niewierności swej żony.

Oto pewnego dnia mąż na dworcu, jako zawodowy kieszonkowiec, wyciągnął jakiemuś panu portfel z kieszeni. Kiedy na uboczu począł portfel opróżniać z gotówki, zauważył, że są w nim także listy. Ku swemu zdumieniu — stwierdził, że charakter pisma jest łudząco podobny do pisma jego żony.

Zaintrygowany tym zabrał się do studiowania tych listów. Okazało się, że autorką listów była rzeczywiście jego żona. Z treści ich złodziej dowiedział się, że żona zdradza go z mężczyzną przed chwilą okradzionym. Na tej podstawie wniósł skargę rozwodową.

Sąd unieważnił małżeństwo, ale niestety, złodzieja z miejsca aresztowano, gdyż żona z zemsty zdradziła, na jakiej drodze jej mąż doszedł do tych dowodów rzeczowych.

Bociany zatkały
KOMIN FABRYCZNY.

W miejscowości Hanseberg w Niemczech miał miejsce ciekawy wypadek. Po odremontowaniu nieczynnej gorzelni, próbowano rozpalić palenisko. Nie chciało ono jednak wcale „ciągnąć", tak że musiano poddać kontroli cały przewód kominowy. I tu wyjaśniła się zagadka trudności rozpalenia paleniska.

W kominie tkwiły dwa bociany, zaczadzone dymem, ledwie żywe. Widocznie w wędrówce na południe musiały wpaść do wnętrza komina, nie mogąc następnie się wydostać. Obecnie pozostają jeszcze na kuracji we dworze i jest wątpliwe, czy będą w stanie odlecieć na południe.

Przemyt opium
W GUZIKACH.

Policja londyńska od dłuższego czasu poddała obserwacji pewną bardzo elegancką i przystojną Armenkę, która odbywała częste podróże pomiędzy Londynem, Calais i Paryżem. Przebywała ona poza tym w najwytworniejszym towarzystwie, zawsze będąc przy dużej gotówce.

Obserwacje doprowadziły do bardzo ciekawych rezultatów. Oto okazało się, że owa piękność była szmuglerką opium. Lecz jeszcze ciekawszym był fakt, że opium szmuglowała w guzikach od kostiumu.



POWITANIE WOJSK

Jak w całej Polsce — odbyło się wczoraj w Sosnowcu — powitanie wracających z ćwiczeń żołnierzy. Na zdjęciu — powitanie żołnierzy O. N.

Harcerze polscy
W CZECHOSŁOWACJI

W obecnym sezonie letnim harcerstwo polskie w Czechosłowacji zorganizowało 12 obozów stałych i wędrownych, jak również kolonii. Wspomniane obozy były zorganizowane w formie wycieczek po Słowaczyźnie. Dodać należy, że w ramach imprez harcerskich odbyło się szereg „ognisk", które cieszyły się wielkim powodzeniem wśród miejscowej ludności słowackiej.

Uczestnicy jednego z obozów harcerskich, urządzonego pod Zlinem, wzięli udział w zlocie sokolstwa słowackiego, pełniąc służbę sanitarną. Za jej sprawną organizację podziękowali specjalnie harcerzom organizatorzy zlotu.

Jachtem do Afryki

Trzej harcerze z 39 warszawskiej żeglarskiej drużyny harcerskiej odbywają obecnie wielką podróż morską na jachcie harcerskim „Poleszuk" z Gdyni przez Cherburg i Lizbonę do Liberii (Afryka Zach.). Podróż, jak również pobyt w Liberii zostały obliczone przez dzielnych żeglarzy na przeciąg jednego roku.

W dniach ostatnich władze harcerskie otrzymały meldunek od załogi jachtu, donoszący o pomyślnym zakończeniu w Cherburgu pierwszego etapu podróży.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
[illegible] Interesantów przyjmuje [illegible] godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się p[illegible]

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. [illegible] WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, [illegible] W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 25. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacań. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO [illegible] [illegible] HENRYK [illegible]